

Stanisław Bylina (1936–2017)

Śmierć Profesora Stanisława Byliny oznacza wielką stratę dla nauki polskiej. Odszedł w chwili, gdy snuł jeszcze rozległe plany twórcze, był pełen entuzjazmu, a swymi zamierzeniami chętnie dzielił się z kolegami i przyjaciółmi.

Należał z całą pewnością do ścisłej elity mediewistyki polskiej, a jego prace stanowią całość o wyjątkowej wartości. Co istotne, Jego dorobek koncentruje się na kilku zagadnieniach, z podziwu godną konsekwencją eksplorowanych przez całe życie.

Kielczanin z urodzenia, losy swe związał z Warszawą. Studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego zwieńczył w 1959 r. rozprawą magisterską *Problematyka listów z Konstancji Jana Husa*. Zawierała ona trzy grupy zagadnień, do których Profesor Bylina powracał w dalszej pracy naukowej: szeroko pojęta historia kultury, herezje średniowieczne oraz tematyka bohemistyczna. Pierwszym miejscem zatrudnienia Uczonego był Zakład Słowianoznawstwa PAN. W 1971 r. znalazł się w zespole Instytutu Historii PAN i tam pozostał już do końca swojej kariery. Stał się członkiem Pracowni Dziejów Kultury Średniowiecznej, bez wątpienia wyznaczającej wówczas w polskiej mediewistyce nowe kierunki poszukiwań. Dość wymienić takie postaci związane z Pracownią jak: Jerzy Dowitz, Bronisław Geremek, Tadeusz Lalik, Stanisław Trawkowski. Dołączyła do nich wkrótce cała grupa młodszych badaczy, a najbardziej charakterystycznymi cechami tego zespołu było – oparte na znakomitym warsztacie badawczym – nowatorskie podejście do badań nad przeszłością, w szczególności do studiów nad problematyką kultury. Owocem działań tej grupy uczonych różnych pokoleń stały się dwa tomy dziejów kultury średniowiecznej w Polsce, a Stanisław Bylina wniósł znaczący wkład do opracowania tomu drugiego, poświęconego stuleciom XIV i XV¹.

¹ *Kultura Polski średniowiecznej: X–XIII w.*, red. J. Dowitz, Warszawa 1985; *Kultura Polski średniowiecznej: XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.

Dość szybko doceniono systematyczność i umiejętności organizacyjne Stanisława Byliny, dlatego zaczęto mu powierzać różne funkcje oraz obowiązki urzędowe. W Instytucie Historii PAN kierował Studium Doktoranckim, został sekretarzem Kolegium i Rady Naukowej, a także jej członkiem, kierował (po Bronisławie Geremku) Zespołem Dziejów Kultury Późnośredniowiecznej. Uznanie w środowisku przyniosło propozycję objęcia stanowiska dyrektora Instytutu Historii PAN, które prof. Bylina zajmował od roku 1991 do 2006. Prowadził instytucję pewną ręką, wybierano go na kolejne kadencje, powierzono mu również godność wiceprzewodniczącego Rady Dyrektorów Placówek Naukowych PAN.

Równoległe Stanisław Bylina podjął także obowiązki dydaktyczne. W 1983 r. zaczął pracę w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach (dziś Uniwersytet Jana Kochanowskiego), gdzie przez niemal dekadę wykładał, prowadził seminaria i kierował Zakładem Historii Średniowiecznej. Los sprawił, że powrócił do Kielc, gdzie się urodził i o których zresztą, jak i o regionie świętokrzyskim, wyrażał się zawsze z najwyższą sympatią. Trzeba powiedzieć, że Profesor Bylina uczył z przyjemnością i był lubianym wykładowcą. Wychował całkiem sporą gromadkę studentów, kilkoro z nich jest już dzisiaj samodzielnymi pracownikami nauki. Zaangażował się także w Kielcach w różne działania na rzecz miejscowego środowiska, uczestniczył w redagowaniu czasopism wydawanych przez Instytut Historii: „Kieleckich Studiów Historycznych” i „Almanachu Historycznego”. Objęcie stanowiska dyrektora Instytutu Historii PAN zbiegło się z zakończeniem „misji” świętokrzyskiej, ale do Kielc uczony wracał jeszcze wielokrotnie z wykładami lub biorąc udział w konferencjach. Podejmował też w badaniach tematykę związaną z tym regionem (m.in. w doskonałym studium o Mesjaszu z Gór Świętokrzyskich). Kielce zrewanżowały mu się najlepiej jak można, nadając godność doktora *honoris causa*.

W latach późniejszych uczony nie zaprzestał działalności dydaktycznej, przez wiele lat kierował mediewistyką w Mazowieckiej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu i ten epizod w swojej biografii oceniał też zawsze z wielką przyjemnością.

Dorobek naukowy Stanisława Byliny jest imponujący i można w nim wyodrębnić kilka wątków. Debiutował w 1962 r. publikacją *Maciej z Legnicy, śląski propagator pism Konrada Waldhausena* („Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 17, nr 3–4), a po niej ogłosił inne teksty poświęcone obecności, szczególnie na Śląsku, czeskiej

myśli reformatorskiej. Dopelnieniem tych dociekań stała się rozprawa doktorska *Wpływy Konrada Waldhausena na ziemiach polskich w drugiej połowie XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, napisana pod kierunkiem Jerzego Ślizińskiego (opubl.: Wrocław 1966). Stanisław Bylina nawiązał też ścisły kontakt z ośrodkiem wrocławskim, gdzie często bywał na konsultacjach u Ewy Maleczyńskiej. Praca o Konradzie Waldhausenie, kaznodziei austriackim, działającym w Pradze, określonym mianem jednego z „poprzedników Husa” i głoszącym dość radykalne poglądy, po ponad pół wieku nie straciła zbyt wiele na aktualności i przywoływana jest nierzadko przez badaczy ruchu reformy w Czechach przedhusyckich.

Nie porzucając problematyki środkowoeuropejskiej, Stanisław Bylina – z pewnością w znacznej mierze w związku z wyjazdami naukowymi do krajów zachodniej Europy, zwłaszcza Francji – poszerzył swój horyzont badawczy o wątki *stricte* powszechne. Efektem tego była rozprawa habilitacyjna pt. *Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych. Humiliaci, begini, begardzi* (Wrocław 1974). I znowu Stanisław Bylina podjął tematykę, która na gruncie polskim była obecna w bardzo skromnym wymiarze. Nawiązał w ten sposób do studiów Tadeusza Manteuffla, z klasycznymi *Narodzinami herezji* na czele. Rekonstrukcja świata herezji średniowiecznych przyniosła wiele istotnych ustaleń, a te zapewniły z czasem Stanisławowi Bylinie wysoką i prestiżową pozycję wśród europejskich „herezjologów”. Fascynowały go prorocтва chiliastyczne i millenarystyczne o nadejściu tysiącletniej rzeszy Królestwa Bożego na Ziemi. Swymi obserwacjami ogarnął praktycznie wszystkie ważne nurty heretyckie w średniowieczu (oprócz wymienionych już humiliatów, beginów i begardów, także albigen-sów, waldensów, nikolaitów oraz lucyferian). Swoistym zamknięciem badań uczonego nad reprezentantami przeciwników ortodoksji stała się książka *Ruchy heretyckie w średniowieczu. Studia* (Wrocław 1991). Później Profesor Bylina powracał jeszcze do problematyki herezji, ale już sporadycznie, np. w studium o stereotypie heretyka w Polsce średniowiecznej. Jego uwagę w okresie późniejszym przyciągała w coraz większym stopniu „największa herezja średniowiecznej Europy” – husytyzm. Warto dodać, że renoma wybitnego znawcy herezji średniowiecznych stanowiła gorset, który zaczął uwierać Uczonemu. Uważał on, że nie jest to już w późniejszym okresie jego główne pole badań i sam określał się jako historyk kultury.

Ważny wątek w Jego dorobku stanowiły zagadnienia związane z wyobraźnią masową, wierzeniami i praktykami niższych warstw

społecznych, nazywane w literaturze „popularnymi” lub „ludowymi”. Szczególne miejsce zajmują tu studia nad światem wyobrażeń eschatologicznych. Na łamach „Annales. Histoire, Sciences Sociales” zamieścił ciekawe rozważania o piekle. Tezę Jacques’a Le Goffa o „narodzinach” czyśćca w XIII w. wykorzystał w swoich badaniach i ustalił, że w Europie Środkowej teologia czyśćca utrwaliła się w nauczaniu kościelnym końca średniowiecza, ale jego wyobrażenie i zrozumienie sprawiało poważne kłopoty. Czyściec nie należał też do ulubionych motywów kaznodziejskich i ustępował wyraźnie tematowi nagrody i kary wiecznej. Ważniejsze miejsce w wyobraźni zbiorowej zajmowało w Polsce piekło, ale nie wytrzymywało porównania z piekłem zachodnioeuropejskim, zwłaszcza w odniesieniu do inwencji i bogactwa szczegółów. Do tego Badacz konstatował z rozczarowaniem, że: „Technika tortur w polskich wyobrażeniach piekła jest prymitywna i ograniczona, a ich repertuar ubogi w stosunku do wcześniejszych i współczesnych wyobrażeń Zachodu i niektórych regionów wobec Polski ościennych”².

Próbę całościowego ujęcia problematyki wiary i pobożności zbiorowej Stanisław Bylina podjął w obszernej części syntezy kultury polskiej XIV i XV w. pod redakcją Bronisława Geremka³. Stworzony przez niego obraz, łączący kulturę elitarną późnośredniowiecznego społeczeństwa polskiego z kulturą masową, oparty w znacznej mierze na samodzielnych badaniach, do dzisiaj stanowi podstawę uznawanego w literaturze stanu wiedzy o religijności schyłku średniowiecza.

Studia nad wyobraźnią zbiorową i wierzeniami popularnymi przyniosły kolejne ciekawe studium pt. *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza* (Warszawa 2002). Autor zajął się tam katechizacją i ewangelizacją ludności wiejskiej, jej praktykami religijnymi, kalendarzem kościelnym na wsi i jego recepcją, „chryścianizacją przetrzeni”, czyli sakralizacją rozmaitych miejsc poprzez budowę kościołów, zakładanie cmentarzy oraz wiele innych działań. Nie pominął także przywoływanej przez Niego we wcześniejszych studiach kwestii relikwów wierzeń pogańskich na wsi polskiej i pokusił się o nakreślenie swoistego portretu zbiorowego chłopca chrześcijanina w późnym średniowieczu polskim. Ta monograficzna rozprawa nosi wszelkie cechy piarstwa Stanisława Byliny: skromność, ostrożność badawczą,

² S. Bylina, *Wierzenia i pobożność*, w: *Kultura Polski średniowiecznej: XIV–XV w.*, s. 469.

³ Ibidem (cały art. na s. 403–484).

wynikającą z nikłej podstawy źródłowej, ale też odwagę do wyznaczenia kierunków, którymi trzeba będzie podążać w przyszłości.

Ostatnie kilkanaście lat aktywności twórczej uczony poświęcił głównie badaniom nad różnymi aspektami rewolucji husyckiej. Podążał tutaj śladami dwóch historyków, których uważał za najwybitniejszych znawców tej problematyki: Howarda Kaminsky'ego i Františka Šmahela. Znaczny rozgłos zdobyło znakomite studium ugrupowania, które Stanisław Bylina określił jako „lewicę husycką”, tzw. pikartów. Dodajmy do tego – oprócz drobniejszych szkiców i przyczynków bohemistycznych – krótką relację o historii podróży delegacji husyckiej na sobór powszechny do Bazylei⁴. W tej ostatniej pracy zwraca uwagę zarówno doskonały styl, jak i świetny pomysł badawczy.

Ukoronowaniem wieloletnich badań, licznych kontaktów z kolegami czeskimi, wyjazdów do Pragi, gdzie w Instytucie Historii Czeskiej Akademii Nauk czekał zawsze na niego pokój gościnny, stało się opublikowanie trzypiętomowej syntezy rewolucji husyckiej⁵. Taka praca była w Polsce bardzo potrzebna i opiera się na świetnej znajomości stanu badań historiografii światowej oraz długotrwałym kontakcie ze źródłami czeskimi. Ostatnie dekady przyniosły obszerne syntezы rewolucji husyckiej Františka Šmahela i Petra Čorneja⁶, korpus faktograficzny można więc uznać za rozpoznany w głównych zarysach. W tej sytuacji Profesor Bylina – nie rezygnując z zarysu chronologii podstawowych wydarzeń – skupił się na wybranych aspektach, zgodnych z jego metodą badawczą. Jak sam napisał: „Głównymi bohaterami książki są przede wszystkim zbiorowość husyckich uczestników rewolucji”⁷. Próbował odtworzyć dynamikę wydarzeń i rozpoznać mechanizmy wewnętrzne, niezmiernie bogate w różnego typu konflikty. Po przedstawieniu zasadniczych etapów rewolucji zastanawiał się jeszcze nad kontrrewolucją, działaniami czeskiego obozu katolickiego.

Odnosząc się do całokształtu badań Profesora, pozwolę sobie stwierdzić, że z reguły kierował swe zainteresowania w stronę ludzi,

⁴ S. Bylina, *Na skraju lewicy husyckiej*, Warszawa 2005; idem, *Podróż husytów do Bazylei*, Warszawa 2013.

⁵ Idem, *Rewolucja husycka*, t. 1: *Przedświt i pierwsze lata*, Warszawa 2011; t. 2: *Czas chwały i czas zmierzchu*, Warszawa 2015; t. 3: *Kontrrewolucja i opór pokonanych*, Warszawa 2016.

⁶ F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 1–4, Praha 1993; P. Čornej, *Velké dějiny země Koruny české: 1402–1437*, Praha–Litomyšl 2000.

⁷ S. Bylina, *Rewolucja husycka*, t. 1, s. 9.

których los ciężko doświadczył. Byli to heretycy, ludzie prześladowani za wiarę, jej brak lub odmienność, kaznodzieje występujący w obronie poszkodowanych i często stający w opozycji do oficjalnej linii Kościoła. Jest to świat kolorowy, pełen kontestatorów, odmienców, ludzi ciekawych, ale często niemieszczących się w zhierarchizowanych strukturach społeczeństwa średniowiecznego. Przy całej rzetelności badawczej Stanisław Bylina wydaje się obdarzać tych swoich bohaterów żywą sympatią.

Osiągnięcia Uczzonego zostały docenione w wielu wymiarach. Ograniczę się do najistotniejszych. Jako członek zwyczajny Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przewodniczył przez kilka lat Wydziałowi II Nauk Historycznych i Filozoficznych, był wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Historycznych PAN, członkiem Rady Naukowej Instytutu Sławistyki PAN, Komisji Historii Porównawczej Chrześcijaństwa, Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, Narodowego Centrum Badań nad Katarami w Carcassonne, Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Osobny rozdział to Komisja Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Historycznych PAN, której Profesor Bylina był założycielem i pierwszym przewodniczącym. W różnych działaniach tego gremium przez lat z górą 20 uczestniczył z wielką pilnością, a na kolejnych konferencjach przedstawiał zawsze starannie przygotowane referaty. Ze strony naszych południowych przyjaciół doczekał się wielu dowodów uznania: oprócz powołania w skład rad naukowych czołowych czasopism historycznych otrzymał także najwyższe czeskie odznaczenie naukowe – Medal Františka Palackiego. Inne godności, które sobie wysoko cenił, to doktoraty honorowe Rosyjskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, członkostwo honorowe Czeskiego Towarzystwa Historycznego oraz członkostwo korespondencyjne Centrum Studiów Mediewistycznych Uniwersytetu Karola i Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze.

Osobny rozdział to aktywność Stanisława Byliny na forum krajowym i międzynarodowym jako uczestnika konferencji, prelegenta, wykładowcy. Jego wystąpienia zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem, nie znosił pustostowania i posiadał rzadką umiejętność związłego ujęcia istoty rzeczy. Uczestniczył w wielu delegacjach polskich na światowe wydarzenia, w tym na Międzynarodowe Kongresy Nauk Historycznych w Bukareszcie i Sydney. W życiu prywatnym należał do osób lubianych, był pełnym uroku rozmówcą, obdarzonym

subtelnym poczuciem humoru. W młodości „otarł się” o wyczynowy sport (kolarstwo) i zainteresowanie sportem towarzyszyło mu przez całe życie. Jako bohemista imponował znakomitą znajomością *Przygód dobrego wojaka Szwejka*, w czym nie miał sobie równych. Odszedł człowiek sympatyczny i mądry, będzie Go nam bardzo brakowało.

Wojciech Iwańczak

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach